NR. 403 (4333) Warszawa, SOBOTA 27 GRUDNIA 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SZKOŁY SPECJALNE A KLASA ROBOTNICZA

Szkoły specjalne są dorobkiem ostatnich dziesiątków lat. Krótki czas istnienia nie pozwolił na zapoznanie się społeczeństwa z ich działalnością, organizacją i pożytkiem dla dobra ogółu, a w szczególności klasy pracującej.

Nędzne uposażenie klasy pracującej, ciężka walka o byt codzienny nie pozwala nawet myśleć, aby dziecko, nienadające się do szkoły powszechnej normalnej, mogło pobierać naukę w domu. Taka nauka kosztuje za drogo, bo 100 do 300 zł. miesięcznie. A „kapitał" taki lub niejednokrotnie 2 czy 3 razy mniejszy musi wystarczyć rodzinie proletarjackiej na wyżywienie 4—6 osób w ciągu miesiąca.

Nawet klasa posiadająca liczy się poważnie z wydatkiem na naukę domową dziecka anormalnego i zabiega o umieszczenie go w szkole specjalnej.

Zadaniem *szkół specjalnych* jest przyjście z pomocą z jednej strony dzieciom, będącym w rzędzie najbardziej pokrzywdzonych istot ludzkich, bo zniedołężniałych i pozbawionych możności korzystania z dobrodziejstwa nauki w szkołach powszechnych *normalnych*, a z drugiej strony przyjście z pomocą rodzicom, rekrutującym się z klasy robotniczej przynajmniej w 90%.

Szkoły specjalne dzielą się na 4 typy, zależnie od tego, jakie dzieci znajdują w nich pomieszczenie i naukę: dla ociemniałych, głuchoniemych, małozdolnych i moralnie zaniedbanych. *Szkołami specjalnemi* zwą się dlatego, że stosuje się w nich specjalne metody nauczania, dzięki którym mogą się kształcić takie dzieci, które w szkołach powszechnych nic się nie nauczą, a nadto przeszkadzają i obniżają poziom nauczania.

Dziecko anormalne, czyli upośledzone fizycznie albo umysłowo, bywa ciężarem rodziców i społeczeństwa.

Przyczyny upośledzenia fizycznego i umysłowego są *różne*. Najczęściej jednak choroby w dziecięctwie wczesnem pozostawiają swoje piętno czy to na wzroku, czy na słuchu lub na umyśle. Szczególniej szkarlatyna, tyfus, krzywica, gruźlica, jaglica i t. p. Następną przyczyną utraty wzroku, słuchu, lub zdolności wogóle jest złe odżywianie, wilgotne i ciemne mieszkanie, brak dozoru dziecka, alkoholizm rodziców i t. p.

Na te wszystkie niebezpieczeństwa wystawiona jest najwięcej *klasa robotnicza*. Ona to przeważnie zamieszkuje wilgotne suteryny i poddasza. Ona to najnędzniej odżywia dzieci i najmniej poświęca im czasu na wychowanie, bo praca zarobkowa nie pozwala. Nie kto inny, tylko klasa robotnicza narażona jest na choroby bez dostatecznej opieki lekarskiej. Jej dzieciaki są bose, wynędzniałe i spragnione słońca i opieki wyrozumiałego wychowawcy - nauczyciela.

Opiekę taką mogą znaleźć jedynie w *szkole specjalnej*, bo szkoła powszechna nie przyjmuje ich. Nie nadają się do uczenia w niej.

Odchodzą tedy rodzice od szkół powszechnych normalnych i za poradą lekarza lub nauczyciela udają się do *szkół specjalnych*.

Tu spotyka ich nieraz nowe rozczarowanie. Szkoły specjalne są *przepełnione* i jest ich tak mało, że noszą charakter, jakby doświadczalnych. Na terenie m. st. Warszawy mamy zaledwie jedną szkołę dla ociemniałych, 2 dla głuchoniemych, 2 dla moralnie zaniedbanych, t. j. takich dzieci, które były pozbawione opieki rodzicielskiej i wychowywały się pod wpływem ulicy. Dla dzieci małozdolnych jest więcej szkół, lecz stosunkowo do ilości dzieci — zamało. Dzieci małozdolnych jest około 1,5% ogółu dzieci w wieku szkolnym. Dzieci w wieku szkolnym w Warszawie jest około 100 tysięcy.

Na tę liczbę przypada w przybliżeniu 1500 dzieci małozdolnych. W szkołach specjalnych tego typu znajduje pomieszczenie około 50%. Reszta skazana jest przez społeczeństwo i władze na niedołęgów życiowych, na zapełnienie w przyszłości więzień, przytułków lub innych zakładów opieki społecznej. Dzieci takie pozostawione bez szkoły, bez kształcenia stają się ciężarem społeczeństwa, wymagającym utrzymania, bo wszakże z nich wyrastają *ludzie* i do rzeźni miejskiej odprowadzić ich nie można. Pociąga to za sobą podwyższenie podatków, świadczeń społecznych, przepełnienie szpitali i t. p.

Rada na to jest jedna: zorganizować wystarczającą liczbę szkół specjalnych, których rozwoju winna domagać się klasa robotnicza w interesie własnym i w interesie własnych dzieci. Jeżeli te są anormalne, to aby znalazły miejsce w szkole specjalnej, a jeżeli są normalne, to aby ich nauka stała na właściwym poziomie w szkole powszechnej i aby nie była obniżana przez niedobrany zespół klasy. Klasa robotnicza winna wywrzeć nacisk na władze miarodajne, aby jej dziatwa miała pomieszczenie tam, gdzie należy, aby nie była poniewierana i traktowana po macoszemu.

Wł. F.

Wypuszczenie tow. posła Adama Ciołkosza

Z WIĘZIENIA W GRÓJCU

Dn. 24 b. m., o godz. 4½ popołudniu, został wypuszczony z więzienia w Grójcu za kaucją 10 tysięcy złotych tow. pos. ADAM CIOŁKOSZ.

Tow. Ciołkosz przyjechał do Warszawy, gdzie, w gronie przyjaciół i towarzyszów, spędził wigilję i pierwszy dzień świąt, poczem — w czwartek wieczorem wyjechał do Tarnowa.

Wiadomość o wypuszczeniu na wolność tow. CIOŁKOSZA wywołała wielkie wrażenie wśród robotników tarnowskich, którzy tłumnie wylegli na dworzec, witając owacyjnie swojego posła.

***

Tow. poseł STANISŁAW DUBOIS i ob. KAZIMIERZ BAGIŃSKI pozostają w dalszym ciągu w więzieniu w Grójcu.

BRZEŚĆ

LIST OTWARTY

DO PANÓW PROFESORÓW: WŁADYSŁAWA SZAFERA, EMILA GODLEWSKIEGO, HENRYKA HOYERA

Grono przyrodników, asystentów Szkół Akademickich w Warszawie składa wyrazy głębokiej czci i wdzięczności Profesorom - biologom Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy nie zawahali się zaprotestować przeciwko zajściom brzeskim, obrażającym poczucie godności ludzkiej, a wysoce krzywdzącym imię Polski.

Henryk *Teleżyński*, Mag. Władysław *Becker*, Dr. Wacław *Moycho*, Jakób *Tomanek*, Dr. Tadeusz *Gorczyński*, Inż. Franciszek *Majewski*, Inż. Janusz *Królikowski*, Inż. Paweł *Sumowski*, Inż. Halina *Poniatowska*, Dr. Inż. Antani *Wojtysiak*, Genowefa *Szwejkowska*, Dr. Stefan *Blanc - Weisberg*, Dr. Jerzy *Jarocki*, Doc. Dr. Franciszek *Skupieński*, Dr. August *Dehnel*, Dr. Stanisław *Bilewicz*, Dr. Zygmunt *Kraczkiewicz*, Dr. Stefan *Krupka*, Dr. Roman *Kobendza*, Drł Stanisław *Wóycicki*, Inż. Jerzy *Grochowski*, Dr. Leopold *Ejsmont*, Dr. Antoni *Wojtczak*. inż. Wacław *Niedziałkowski*.

LIST OTWARTY

PROFESORÓW UNIWERSYTETU POZNAŃKSKIEGO

Pisma poznańskie drukują następujący list otwarty:

Do Panów Profesorów: D-ra Stefana Dąbrowskiego, D-ra Alfreda Ohanowicza, D-ra Bohdana Winiarskiego.

Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy się do naszych Kolegów Posłów i Senatorów z gorącem wezwaniem, by w imię honaru i dobra Polski wszystkiemi siłami dążyli do zupełnego wyświetlenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W Poznaniu, w dniu 18 grudnia 1930.

Stefan Błachowski, Ludwik Jaxa-Bykowski, Kazimierz Chodynicki, Bronisław Dembiński, Ks. Szczęsny Dettloff, Alfred Denizot, Stanisław Dobrzycki, Józef Dziech, Antoni Gałecki, Jan Grochmalicki, Konstanty Hrynakowski, Stanisław Kalandyk, Łucjan Kamieński, Witold Kapuściński, Adam Karwowski, Adam Kleczkowski, Edward Klich, Witold Klinger, Józef Kostrzewski, Bolesław Kowalski, Zdzisław Krygowski, Alfred Laskiewicz, Zygmunt Lisowski, Karol Mayer, Józef Morawski, Zygmunt Moczarski, Marcin Nadobnik, Edward Niezabitowski, Bronisław Niklewski, Eugenjusz Piasecki, Józef Paczowski, Roman Pollak, Mikołaj Rudnicki, Jan Rutkowski, Jan Sajdak, Antoni Śmieszek, Tadeusz Silnicki, Konstanty Stecki, J. Suszko, Michalina Stefanowska, Stefan Studniarski, Kazimierz Tymieniecki, Edward Taylor, Józef Witkowski, Adam Wodziczko, Zygmunt Wojciechowski, Kazimierz Wójcik, Zygmunt Zakrzewski, Stefan Zaleski, Adam Żółtowski.

OŚWIADCZENIA

Niniejszem oświadczam, że całem sercem łączę się z odezwą Profesorów Politechniki Warszawskiej.

Antoni Karpowicz,
asystent Politechniki.

Całkowicie solidaryzuję się ze stanowiskiem Kolegów Asystentów Politechniki Warsz. w sprawie ohydy brzeskiej.

Inż. Wacław Szmer,
asystent Polit. Warsz.

Manewry Reichswehry na granicy polskiej

W ŚWIETLE WYNURZEŃ PISMA SOCJALISTYCZNEGO

Berlin, 26 grudnia. (PAT.). Wychodzący w Turyngji organ socjal-demokratyczny „Volkszeitung" ogłosił 20 grudnia artykuł p. t. **„Reichswehra manewruje na granicy polskiej"**, który spotkał się z ostremi protestami na łamach berlińskiej prasy prawicowej.

Nacjonalistyczna „Börsen Zeitung" cytuje obszerny fragment wspomnianego artykułu, zawierający m. in. następujące wynurzenia: „W ostatnich tygodniach heca antypolska burżuazji niemieckiej niesłychanie się zaostrzyła. Dziś już staw'a ona w cieniu wszystko, co w okresie poprzedzającym wybuch wojny w r. 1914 zdziałano na polu hecy antyfrancuskiej i antyrosyjskiej. Motłoch akademicki w braku stosowniejszych możliwości działania, wybrał sobie, jako pole „akcji wychowawczej" organizowanie hecy przeciwko Polsce. Rząd niemiecki protestuje w notach, demonstracyjnie coraz ostrzejszych, do Ligi Narodów przeciwko polskiemu terorowi wyborczemu wobec mniejszości niemieckiej, ale ta akcja rządu niemieckiego nie ma na celu przywrócenia pogwałconej demokracji polskiej. Dla burżuazji niemieckiej akcja ta jest środkiem do podsycania hecy antypolskiej wśród społeczeństwa niemieckiego, oraz wysunięcia w Lidze Narodów formalnych projektów dla ewentualnej dalej idącej akcji niemieckiej. Szykowanie frontu tuż nad granicą polską odbywa się już obecnie, coprawda narazie tylko w postaci manewrów. O ile uwzględni się, że Zakon Młodoniemiecki, zażądał w Reichstagu zerwania stosunków handlowych, politycznych i dyplomatycznych z Polską, równocześnie zaś oficjalnego uznania i poparcia Grenzschutzu, stanie się jasnem, jak daleko zaszliśmy już obecnie. Jeśli się żąda uznania Grenzschutzu, to chyba musi się być przekonanym, że Grenzschutz taki istnieje, a o tem chyba wie coś Zakon Młodoniemiecki. Manewry, odbywające się nad granicą polską, nie są czemś błahem. Odbywał się tam pokaz demonstracyjny najnowszych maszyn morderczych. Jedną z ilustracji tego jest zdjęcie, które zostało dokonane w czasie ostatnich manewrów na obszarze marchji granicznej, przedstawiające taki „produkt" objawiającego się światu ducha wynalazczego Niemiec, a mianowicie — zupełnie nowy typ auto-tanku.

„Börsen Zeitung" uderza na alarm, wzywając władze do interwencji przeciwko „zdradzie kraju, popełnionej przez dziennik socjal-demokratyczny".

ZGON POSŁA SOCJALISTYCZNEGO

Berlin, 26 grudnia. (PAT.). W środę zmarł tu poseł socjal-demokratyczny b. minister Spraw Wewnętrznych dr. **Edward David**, przeżywszy lat 67.

ZAWIESZENIE GWARANCJI KONSTYTUCYJNYCH W MONACO

Nicea, 26 grudnia. (PAT.). Rozporządzeniem księcia Monaco rozwiązane zostały organy wybieralne: Rada narodowa i Rada gminna oraz zawieszone zostały niektóre gwarancje konstytucyjne. Rozporządzenie powierza czasowo Radzie państwa kompetencje Rady narodowej, zaś specjalnej delegacji gminnej atrybucje przysługujące władzy municypalnej i Radzie gminnej.

W SOWIETACH

KOMISJA WYKONAWCZA PRZY RADZIE KOMISARZY LUDOWYCH

Moskwa, 26 grudnia. (PAT.). Przy razie komisarzy ludowych utworzona została, obok Rady Pracy i Obrony oraz Komisji planów państwowych, trzecia komisja, t. zw. wykonawcza. Ma ona na celu kontrolę wykonywania dyrektyw rządowych w sprawach socjalizacji i udoskonalania funkcjonowania aparatu państwowego. Do komisji zostali powołani jako przewodniczący — prezes komisarzy ludowych **Mołotow** (Skriabin), zastępca przewodniczącego — zastępca prezesa rady komisarzy ludowych i komisarz ludowy do spraw inspekcji chłopsko - robotniczej **Andrejew**. Nadto w skład komisji wchodzą: sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej **Postyszew**, sekretarz centralnej wszechzwiązkowej rady syndykalistycznej **Schwernik** i prezes związku spółdzielni rolniczych **Urkin**.

SKŁAD RADY PRACY I OBRONY

Moskwa, 26 grudnia. (PAT.). Rada komisarzy ludowych ZSRR zatwierdziła nowy skład Rady pracy i obrony. Skład rady jest następujący: przewodniczący — **Mołotow** (Skriabin), zastępcy przewodniczącego — **Rudzutag, Kujbyszew** i **Andrejew**, członkowie rady: **Stalin, Ordżonikidze, Woroszyłow**, komisarz Rolnictwa **Jakowlew**, komisarz Finansów **Grinko**, komisarz Aprowizacji — **Mikojan** i prezes dyrekcji Banku Państwowego ZSRR — **Kalmanowicz**.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ARGENTYNIE

Nowy Jork, 26 grudnia. (PAT). Wedle doniesień z Salty, wskutek trzęsienia ziemi całe miasto Poma w Argentynie zostało zniszczone, 35 mieszkańców poniosło śmierć, a 70-ciu odniosło rany.

MOWA PAPIEŻA NIE PRZYPADŁA DO GUSTU FASZYSTOM

Citta del Vaticano, 26 grudnia. (PAT). W środę, dnia 24 b. m. Papież przyjął w sali konsystorjalnej kolegjum kardynalskie. W odpowiedzi na życzenia, złożone przez dziekana kolegjum, Papież wygłosił dłuższe przemówienie, w którem na wstępie mówił o potrzebie pokoju na świecie.

Rzym, 26 grudnia. (PAT.). Dzienniki poranne z dn. 25 b. m. nie podały tekstu przemówienia Papieża.

FEDERAL RESERVE BANK OBNIŻYŁ STOPĘ PROCENTOWĄ

Wiedeń, 26 grudnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Sensacją dnia wczorajszego było zniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku do 2%. Zniżka ta nastąpiła pod koniec dnia wczorajszego. Nowa stopa 2% jest najniższą w całej historji Federal Reserve Bank.

POSŁANKI Z B. B.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet prowadzi od przewrotu majowego z ramienia „sanacji“ pracę organizacyjną i agitacyjną wśród kobiet pod przewodnictwem p. **Moraczewskiej.**

„Związek“ ma niesłychanie ułatwione zadanie.

Sumy, jakiemi rozporządza „Związek“ z tytułu różnych subwencyj rządowych, samorządowych, tak miejskich jak i sejmikowych, z banków, obraca się w ramach dziesiątków a może i setek tysięcy zł.

Jeżeli dodamy poparcie władz centralnych, wojewódzkich i współpracę pań wojewodzin, starościn, żon i córek, różnych innych dygnitarzy, łatwo zrozumieć, że **„Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet“** mógł oddać „sanacji“ wielkie usługi; w deklaracjach programowych mówi „Związek“ górnie o „ideowem podłożu“ swojej pracy, o **czynniku etycznym,** jakim powinny być kobiety w życiu publicznem Polski.

Piękne hasła i konieczne!

W akcji wyborczej „Związek“ rozwinął szeroko agitację, kiedy wszystkie inne organizacje kobiece wobec teroru musiały walczyć z ogromnemi trudnościami.

Na listach B. B. figurowało wiele kobiet.

Weszły do Sejmu w liczbie **dziewięciu posłanek.** Jak na polskie stosunki liczba dotychczas nie notowana w żadnej partji.

Kobiety w parlamentach całego świata nie tworzą związków kobiecych. Nie zastępują też spraw **wyłącznie kobiecych,** chociażby sprawy te „leżały im na sercu“.

W ramach programów partyjnych i taktyki klubów, do których należą, muszą pomieścić swoją działalność.

Mogą jednak zaistnieć **nadzwyczajne okoliczności,** w których sumienie, wrażliwość, odczucie krzywdy ludzkiej decydować powinny o głosowaniu kobiet.

Przynależność do B. B. w dużej mierze przesądza odezwanie się głosu sumienia u jego członków, jednak takiej możliwości **nie wyklucza.**

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu 16-go grudnia głosowano nad wnioskiem nagłym w sprawie **gwałtów brzeskich.** „Brześć“ obciąża dobre imię Polski w oczach uczciwych ludzi w kraju i za granicą. Wnioskodawcy żądali uchwalenia nagłości, chcąc jak najśpieszniej pociągnąć winnych popełnionych nadużyć do odpowiedzialności.

Przeciw nagłości głosował Klub B. B. Kobiety posłanki **BB. nie poczuły drgnienia serc** w obliczu tak strasznej tragedji, jaką jest **Brześć.**

Drugi wniosek domagał się zwolnienia z więzień posłów, wybranych do Sejmu. Od 9 września siedzą odcięci od świata w najbezwzględniejszej „izolacji“. Nie wolno im widzieć żon, dzieci, obrońców. Matka posła Ciołkosza Marja **Ciołkoszowa** apelowała do matek Polek listem otwartym:

Posłanki z B. B., które tak dużo mówiły o etyce, o sercu kobiecem, o pomocy dla cierpiących, nie odczuły potrzeby **zwrócenia udręczonym matkom synów, żonom mężów, dzieciom ojców.** Głosowały za dalszem więzieniem ludzi niewinnych. Zamilkły sumienia, nie ma przystępu uczucie ludzkości do tych serc kobiecych. Tam nie ma miejsca na sentymenty. Łzy żon, matek, dzieci, — drobiazg! Solidarność klubowa w sprawie brzeskiej nie okryje chwałą posłanek z B. B.! **KOBIETA.**

Szkice o Ameryce

Od Redakcji. Ze względu na ogólne zainteresowanie rolą Ameryki, kraju wszelkich możliwości i na wysunięte na zachodzie zagadnienie: „Czy Europa ma się amerykanizować, czy Ameryka europeizować“ — podawać będziemy co pewien czas na łamach „Robotnika“ feljetony pod powyższym tytułem, kreślone przez naszego towarzysza, znawcę tych spraw.

I.

OTWARTA RANA: 10 MILJONÓW NIENORMALNYCH DZIECI.

Ameryka — kraina dolara, wyścigu pracy — dziś masowego bezrobocia —, wyzysku, najbogatsze państwo świata, słowem: kraj wszelkich możliwości. Warto więc od czasu do czasu sięgnąć do tego rezerwuaru. Odsłaniać kotary i przeglądu dokonywać tych osobliwości. Dowiemy się ciekawych rzeczy, ale brać je będziemy krytycznie. Taka będzie nasza myśl przewodnia.

***

Na czoło naszych szkiców wysuwa się żywotna sprawa nie tylko Ameryki, ale i ogólnoświatowa. **Jest to kwestja zdrowia dzieci.**

Obecny Prezydent Stanów Zjednoczonych, **Hoover,** zasłynął w dobie wojennej i powojennej Europy jako żywiciel głodujących dzieci. Stawia się mu pomniki wdzięczności.

Prezydent **Hoover** żywo interesuje się zdrowiem dziecka i u siebie w domu, t. j. w 125 miljonowem państwie. Niedawno odbywała się w Washingtonie ogólnokrajowa Konferencja **Opieki nad Dziećmi.** Prez. Hoover wygłosił do 1.200 delegatów tej konferencji historyczną mowę. Dlatego historyczną była, bo odsłoniła obraz jaskrawy, a odmalowany przez **Hoovera;** nabrał on pełnego wyrazu. Z ust Prezydenta najbogatszej Republiki świata padły cyfry przeraźliwe. Otóż na 45 miljonów dzieci w Stanach Zjednoczonych aż **10 miljonów dzieci jest nienormalnych.** Z tej cyfry **6 miljonów dzieci jest upośledzonych skutkiem złego odżywiania się.** Dalej **1 miljon ma chore serce,** 675 tysiecy cierpi na zaburzenia psychiczne, 450 tysiecy jest opóźnionych w rozwoju umysłowym, 382 tysiące dotknięte gruźlica, 300 tysięcy kalectwem kończyn, 181 tysiecy zupełnie głuchych, 14 tys. ślepych 200 tys. upośledzonych moralnie i t. d.

Podając powyższe cyfry z niedoli dorastającego pokolenia Prez. Hoover obok apelu o roztoczenie specjalnej opieki państwa nad dzieckiem, aby je przygotować do twardych warunków życia, napomknął i o społecznem tle zagadnienia, t. j. o pracy dzieci, ostrzegając przemysł przed ograbianiem dzieci, bo „praca, która wstrzymuje dziecko w jego rozwoju tak fizycznem jak i umysłowem, ogranicza jego wychowanie i pozbawia radości i zabawy — jest zabójczą, bo wyciska soki z przyszłego pokolenia“.

I w tem państwie, którego Prezydent tak jaskrawo mówi, aż **2 miljony dzieci pracuje w przemyśle,** a ustawa o zakazie pracy dzieci została uznana przez Najwyższy Sąd za „antykonstytucyjną“ i nie obowiązuje! Czyż to nie paradoksalna sytuacja?

10 miljonów dzieci t. j. 22 i pół procent ogółu dzieci Ameryki upośledzonych, w kraju o wysokiej stopie życiowej, o względnie dobrze postawionych warunkach zdrowotnych, mieszkaniowych. Widocznie już nie setki tysięcy, ale miljony rodzin proletarjackich nie zarabia dostatecznie, żyje w warunkach nieludzkich, a wielki z nich odsetek utrzymuje się jedynie z **pracy rąk dzieci.** Bo właśnie w tej krainie płac **Forda, wzniosłych słów Hoovera,** purytanizmu i prohibicji, już 40-letni mężczyzna pracy nie może znaleźć, bo jest „za stary“, a jego córka czy syn małoletni staje przy warsztarcie w miejsce ojca za trzecią czy czwartą część płacy.

Trzeba przyznać, że Rockefeller czy **Carnegie rzucają** coraz większe miljony dolarów na budowę klinik dziecięcych, szpitali czy wzorowych instytucji dla moralnie zaniedbanych dzieci, czy fizycznie upośledzonych. Corocznie idą na te cele dziesiątki miljonów dolarów! **A z drugiej strony w fabrykach,** hutach czy kopalniach, czy też przy spiekocie słońca południa, przy zbiorach bawełny lub owoców — nowet setki tysięcy rąk dziecięcych pracuje: fizycznie karłowacieje i moralnie deprawuje się...

Tu już nie pomoże filantropja ani piękny giest, ani nawet otwieranie ran. Sięgnąć należy głębiej: do podłoża społecznego zagadnienia. Stworzyć nowe warunki, w których tworzyłoby się bogactwa dla zaspakajania istotnych potrzeb resz pracowniczych, a nie dla zysku i dywidend.

PRZESZŁO STULETNIA DZIAŁACZKA ROBOTNICZA.

Amerykańskiemu ruchowi robotniczemu zawodowemu ubyła świetlana postać. W sto pierwszym roku życia zmarła przed kilkunastu dniami Marja **Jones, powszechnie znana jako „Matka“ Jones.**

Cały amerykański świat robotniczy znał swą opiekunkę. Nie było większej walki strajkowej w ostatnich 50 czy 60 latach, w której nie brałaby udziału jako mówczyni, agitatorka, organizatorka, przyjaciółka walczących — właśnie „Matka“ Jones. Krwawe strajki górników w Colorado czy Pensylwanji, ciężkie zmagania tkaczy w Nowej Anglji, czy pamiętne strajki kolejarzy lub robotników ze stalowni w okręgu Chicago-Gary lub Pittsburga, wszędzie widziały białowłosą, płomienną liderkę. Kapitał i sądy ścigały przywódczynię walczących. Wtrącano ją do więzień, przepędzano z jednego stanu do drugiego, ale nigdy nie złamano. Zapał i niegasnącą energję miałem zaszczyt podziwiać ostatnio przed 12 laty, kiedy już jako 90-letnia staruszka przemawiała do strajkujących metalowców w Gary, w stanie Indiana.

A kiedy 1-go maja b. r. obchodziła w swej posiadłości pod Washingtonem setną rocznicę swych urodzin i odbierała życzenia licznych delegacji robotniczych, kiedy tysiące depesz i listów napływało z całej Ameryki i świata — „Matka“ Jones w opublikowanem orędziu w formie wywiadu do prasy głosiła potrzebę solidarności ruchu robotniczego, a w odpowiedzi na pozdrowienia delegata PPS., przebywającego wówczas w Stanach Zjedn. — odpisała, życząc polskiemu proletarjatowi powodzenia w ciężkich jego walkach.

Jak Debs był historyczną postacią w amerykańskim ruchu socjalistycznym, tak „Matka“ **Jones** w amerykańskim ruchu zawodowym.

Wśród górników znana jako „Anioł“ Górników, nie schodząc z walki wielokrotnie krwawej, nie traciła nigdy ducha i wiary w ostateczne zwycięstwo nawet po porażce.

„Matka“ **Jones** z pochodzenia Irlandka, urodzona w m. Cork dnia 1-go Maja 1830 r., we wczesnej młodości wyemigrowała najpierw do Kanady, skąd przybywszy do Stanów Zjednoczonych, tu na stałe osiadła.

Kto bodaj raz widział „Matkę“ **Jones** przemawiającą — nigdy nie zapomni jej apostolskiej dobroci, ale i żaru i siły argumentacji. Przekonywała i przykuwała do siebie. Walki strajkowe prowadzone pod jej kierownictwem wytrzymywały rzesze robotnicze nawet wielomiesięczne głodzenie i brutalne ataki baronów węglowych czy królów stali lub nafty.

Zygmunt Piotrowski.

OBECNY KRYZYS GOSPODARCZY A FUNDUSZ BEZROBOCIA

(PID). Tegoroczny Budżet Państwowego Funduszu Bezrobocia zamknięty zostanie z poważnym deficytem. Akcja wypłaty zasiłków w ciągu roku 1930 nietylko że pochłonęła wszystkie rezerwy, ale spowodowała nawet niedobór sięgający 40.000.000 zł., gdyż ściągane składki nie wystarczyły.

W ten sposób odbija się na Funduszu Bezrobocia obecna sytuacja gospodarcza.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNICZEJ SEJMU

(PID). W kołach sejmowych twierdzą, iż posiedzenie komisji prawniczej wyznaczone ma być na dzień 15 stycznia. Do tego czasu p. Paschalski wykończyć ma swój referat w sprawie wniosku Stronnictwa Narodowego, dotyczącego Brześcia.

KOMU OBYWATELE STOLICY WINNI SĄ WDZIĘCZNOŚĆ...

Wniosek o podwyższenie taryfy tramwajowej, uchwalony przez magistrat narodził się nie bez pewnych trudności.

Skandaliczny ten wniosek był dwukrotnie głosowany.

Pierwsze głosowanie nie dało żadnego wyniku. 4 głosy padły za podwyżką, 4 przeciw.

W drugiem głosowaniu podwyżkę

przeforsowano

jednym głosem większości.

Za podwyżką głosowali ławnik *Roemer* (Żydowskie Koło Gospod.), wiceprezydent *Borzęcki,* ławnicy: *Ilski, Tłuchowski* i *Wachowski*—wszyscy trzej endecy. Ławnik *Koralewski* (Ch. D.) i p. prezydent miasta inż. *Słomiński*

ze szkodą

dla mas pracujących stolicy, przez

obłudne

wstrzymanie się od głosu, obarczyli ludność robotniczą, nowym, niczem nieusprawiedliwionym

haraczem.

ZGON PROF. DOLIŃSKIEGO

Dn. 23 b. m. zmarł we Lwowie prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, wybitny prawnik **dr. Aleksander Doliński.**

TŁUMY W ZAKOPANEM

Zjazd gości świątecznych w Zakopanem osiągnął kulminacyjny punkt w dniu wigilijnym. Poza zwykłym pociągiem, przybyły cztery pociągi nadzwyczajne.

W dniu tym przybyło do Zakopanego 3.000 osób.

JULIUSZ WIRSKI.

FABRYKA

I.

Parano się na skwarze tłustą, lępką gliną,
Jak chleby z niej pieczono koralowe cegły,
Wożono fur łańcuchem, śliską koleiną
Do ziemi obiecanej, i do miast odległych.

Darto ziemię zaciekłym, codziennym uporem,
Dokopano się w trudzie do żelaznej rudy,
Rżały piece Martensa, jak nocne upiory,
Pochylała się troska: — jak tam spław się uda?...

Zamyślił się nad cegłą pracowity murarz,
Pogładził ją cementem, jak dobrą pieszczotą: —
Rosły mury czerwone, jak Zwycięstwo— w górę,
Targały się piętrami w wieczne niepowroty.

Połączył je architekt żelazną koronką,
Przemyślnie skuł klamrami i belkami związał,
Żeby stały się matką, siostrą i małżonką,
Gdy celebrować Pracę zacznie wielki bonza *).

I nad bloki potężne, w zmienną przepaść nieba
Wystrzelono kolumną szkarłatnego zewu —
Obeliskiem komina, pędem który trzeba
Takim samym, szkarłatnym przezwyciężyć śpiewem!

II.

Strzelaj w niebo, zuchwała kolumno —
Nieśmiertelny fabryczny kominie,
Kiedy tryśniesz dymami — dumny
Trwasz, jak posąg Wzniosłości rozumnej,
Na tej ziemi, co nędzą płynie.

Czaruj, czaruj wyniosłą urodą
Wniebowzięty, sprężony wysmukle!
Niby okrzyk zwycięski nad głodem,
Rzut oszczepem w niebieski puklerz!

Sięgaj, sięgaj cudowniej szczytów
Łowca biczów złocistych — gromów! —
Przyjdą tutaj z głową odkrytą
Tłumy — Sławy i Pracy łakome.

Jak drogowskaz dróg niedeptanych
Prowadź, prowadź fabryczny kolosie!—
Rubinowa kolumno nad ranem,
Kiedy balon słońca się wznosi.

III.

Dyszą pracą ukropu kotły,
Wrzące, stalą okryte, płuca
I muskuły sprężonej pary
Cichym sykiem rapsody nucą.

Ludzi żarem jakby wymiotło,
Trwają tylko czarni palacze.
Dyszą warem stalowe kotły
I w cylindrach tłoki skaczą.

Niby ramion żelaznych rytmy
W pęd rzuciły suwaki koło,
Jeśli komin w niebiosach szczyt ma
Pod sklepieniem transmisja ma czoło!

I jak taśmy wiecznego filmu
Płyną pasy rzemienne z pod pował,
Lecz napróżno się pojąć silimy,
Kto scenarjusz w żelazie kował.

W kleszczach dziwnych, zawiłych obliczeń
Pochwycono ukropu mięśnie,
Dyszą kotły, jak płuca gruźlicze,
Zanim klatka piersiowa wklęśnie!
W cęgi liczb sto ujęto atmosfer,
Wreszcie tysiąc, dziesiątek tysięcy,
Żeby kocioł, wielki, jak Moskwa,
Szarpnął pracą żelazne ręce!

IV.

I oto tańczy, oto gna
Armja błyszczących kół i pasów,
W rozkołysanych pracy snach,
W szalonych bryłach nowych czasów.

Wirują koła, grzmią suwaki,
Ręce bez błędu czyn działają.
Już maszerują karną zgrają
Mądre, świadome i jednakie!

Maszyny tętnią krwią pośpiechu,
Decyzją warczy mózg stalowy: —
„Na Polskę, Rosję, Niemcy, Czechy
Rzucimy całun koralowy!“

„Utkamy taki błam szkarłatny,
„Taki radosny błam czerwieni,
„Że choć się ludy w trosce zatną,
„To ich ta czerwień rozpromieni!“

Wirują koła, łapiąc blaski,
Warsztaty przędą sukna postaw: —
„Wyszkarłatnimy błota, piaski,
„Wyradośnimy świat od podstaw“.

Dolać w farbiarni słońca wiadro,
Żeby karmazyn był radosny! —
My nie idziemy zbrojną kadrą,
Ale idziemy zewem Wiosny.

Krew czarno krzepnie, gdy zastygnie,
My tkamy inną, inną czerwień.
Wymarzyliśmy ją w malignie,
Że z ziemi krepy smutku zerwie.

Wymarzyliśmy ją w zachwycie
Rozdygotaniem serc wierzących,
Każdy ją krwią serdeczną sycił,
A potem kąpał w rannem słońcu.

Dolać w farbiarni słońca kubeł,
Pod kotły sypnąć złotem żaru! —
Musimy utkać sztandar chluby,
Który spowije świat — pożarem!

Różne są przecież „klasy“ ognia,
Błyśniemy tem, co świat upoi
I triumfalnie strzeli w błękit
Ponad szarzyznę i egoizm!

V.

Huczy gwarem żelaznym Fabryka,
Krwią pośpiechu pulsują maszyny
Szczyt komina w błękicie znika,
W dal najdalszą znikają tkaniny.

Nie potrzeba hamować rozpędu, —
Sam się wydarł z żelaznych łusk.
Czyn się staje ogromny, bez błędu,
A motorem — serce i mózg!

Warszawa, 5.XI — 17.XII — 30 r.

*) Kapłan.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej wzywa wszystkich członków Dzielnicy którzy dotychczas nie złożyli swych książeczek dla ponownego zarejestrowania, aby uczynili to bezwzględnie do dnia 31 grudnia r. b.

REJESTRACJA członków dzielnicy Praga została przedłużona do. 31.XII 1930 r.

Komitet Dzielnicy.

REJESTRACJA członków na dzielnicy „Ochota" została przedłużona do dnia 31 b.m.

DZIELNICA POWĄZKI (Dzielna 95). W sobotę 27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji politycznej.

KOMITET DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ wzywa towarzyszy którzy dotąd nie zarejestrowali się, do zgłoszenia się na Dzelnicę z legitymacjami pod rygorem organizacyjnym w terminie do dnia 10 stycznia 1931 r. Sekretarjat Dzielnicy czynny codziennie od godz. 6 do 9-ej wiecz.

ŚRODA 31 grudnia r. b.

JEROZOzIMA — o godz. 6.30 posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

RUCH KOBIECY

HERBATKA WYDZIAŁU KOBIECEGO. Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. urządza Herbatkę Świąteczną w niedzielę 28 grudnia o godz. 4 popoł. w lokalu własnym, Leszno 53.

Bilety wejścia wraz z podwieczorkiem zł. 1 przy wejściu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ. We wtorek, 30 b. m., o godz. 7 wiecz. (Warecka 7) odbędzie się konferencja przewodniczących Kół Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Z FILHARMONJI

Jugosłowianie w muzyce. Nowości polskie.

Do bardzo pięknych, choć — niestety — mało popularnych wieczorów symfonicznych należał koncert, poświęcony muzyce jugosłowiańskiej. Dyrygował *Kresimir Baranovic*, kapelmistrz opery w Zagrzebiu ,autor znanego Warszawie „Serduszka", baletu nie tak dawno wystawionego w teatrze Wielkim.

Jugosłowianie wnoszą do muzyki europejskiej wiele pierwiastków świeżych, wypływających z ducha ich bogatych pieśni ludowych i tańców narodowych. Ile szczerości, prostoty przebija w żywiołowym poemacie „Kolo" *Jakiba Gotowaca*, albo w tańcach *Stefana Hristica*. Podobnie świetne, na szkole rosyjskiej wzorowane brzmienie orkiestry mają orkiestrowe „Słoneczne pola" Blagoje Bersa. Z najlepszej strony przedstawia się *Juro Tkalcic*, doskonały wykonawca własnego koncertu wiolonczelowego, snującego tematy niezbyt może oryginalne, ale jakże zrozumiałe i zręczne. Wreszcie sam *Baranovic*, nietylko muzyk, ale i poeta. W jego pieśniach: „Sąsiad", „Kum Marcin" i „Anioł Pański" ładne teksty wybornie kojarzą się z orkiestrą giętką, wrażliwą na każdą subtelność słowa.

Po raz pierwszy pod dyr. p. *Bron. Wolfstala* wykonano nowe fragmenty baletowe *Eug. Morawskiego*. Zwróciły one na siebie uwagę zajmującą instrumentacją i licznemi kontrastami, bez sceny, oczywiście, nie tak dla słuchacza plastycznemi. Gorąco przyjmowano drugą z szeregu rzadkich u nas nowości polskich: „Fantazję kujawską" *Witolda Maliszewskiego*, wydaną nakładem Stow. Kompozyt. W ogólnem wrażeniu utwór jest żywy, ciekawy; jego śliczne tematy zainspirowane pieśniami ludu z Kujaw są komponowane z ogromną znajomością efektów fortepianu i orkiestry. H. D.

STAN POGODY

Wczoraj trwała w Polsce przez cały dzień pogoda pochmurna, miejscami przepadywał śnieg.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła — 2,2 st., najniższa — 4,2 st.

Przewidywany przebieg pogody: przeważnie pochmurno, rankiem mglisto, miejscami opady. Nocą lekki mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0, zwłaszcza na południowym zachodzie. Słabe wiatry, głównie z kierunków wschodnich.

Komisja biblioteczna im. Stefana Okrzei przy dzielnicy Praskiej, tegoż imienia urządza „Wieczór Sylwestrowy" z tańcami w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy, Brzeska 2.

Początek zabawy o godz. 22-ej. Całkowity dochód przeznacza się na wyżej wymienioną bibljotekę.

Zaproszenia otrzymywać można na dzielnicy, Ząbkowska 41 — 43 od godz. 5-ej do 9-ej w. lub u tow. Rybakowej w O. K. R.-ze, Warecka 7.

Kronika stołeczna

PRACOWNICY TEATRÓW MIEJSKICH NIE OTRZYMAJĄ 13-ej PENSJI.

Na wniosek zarządu teatrów miejskich, magistrat m. stoł. Warszawy zdecydował pozostawić bez uwzględnienia wystąpienie zespołu dramatycznego teatrów miejskich o wypłacenie, wzorem lat ubiegłych, t. z. 13-ej pensji.

ZAMKNIĘCIE DWÓCH KUCHNI DLA BEZROBOTNYCH.

Ze względu na krytyczny stan funduszów Komitetu kuchnie Obyw. Kom. pomocy społecznej na Anopolu i na Powązkach będą z dniem 1 stycznia 1931 r. zamknięte. Posiadacze kart obiadowych, korzystający z kuchni na Anopolu, będą przydzieleni z dn. 1 stycznia do kuchni Komitetu przy ul. 11 Listopada na Pradze, korzystający zaś z kuchni na Powązkach — przydzieleni będą do kuchni na Żoliborzu (na terenie schronisk dla bezdomnych), względnie do kuchni przy ul. Wolność nr. 6.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

NAJCZĘŚCIEJ POWODEM JEST BRAK PRACY I NĘDZA

27-letni Władysław Bralski, malarz, (Ostrowska 7), z braku pracy otruł się kwasem solnym w bramie domu Krochmalna 10.

— 30-letni Josek Kuchman, robotnik (Kopińska 1) otruł się esencją octową w bramie domu Złota 83.

— 22-letni Edmund Kowalewski (Bródnowska 1) otruł się sublimatem.

Wszystkim desperatom pomocy udzieliło pogotowie, poczem pierwszych 2-ch przewiozło do szpitala Dz. Jezus, 3-go zaś do — Przemienienia Pańskiego.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI

Przy ul. Białej 6, w mieszkaniu własnem, w wieczór wigilijny popełniła samobójstwo, powiesiwszy się na sznurku umocowanym na haku we framudze 62-letnia Michalina Małobędzka, będąca na utrzymaniu siostry wdowy i brata. Staruszka od 3-ch dni nic nie jadła, zdradzając silny rozstrój nerwowy i apatję.

DWIE SIOSTRY POD SAMOCHODEM

JEDNA ZMARŁA

W wieczór wigilijny na ul. Dzikiej, pomiędzy Miłą i Muranowską, przechodziły przez jezdnię dwie siostry Gotliebówny, 30-letnia Łaja i 37-letnia Syma. Ta ostatnia przyjechała z powiatu Kozienieckiego na ślub swój, który miał odbyć się 27 b. m. Gdy siostry znalazły się na środku jezdni, najechała na nich jadąca z nadmierną szybkością taksówka. Nieszczęśliwemi siostrami zaopiekowali się przechodnie, przewożąc je do pogotowia. Następnie Łaję G. — z pękniętą podstawą czaszki, raną czoła i złamanem prawem ramieniem, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste, siostrę jej zaś do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarła.

KRWAWA WIGILJA

Przy ul. Wilczej 75, w wieczór wigilijny, 35-letni Stanisław Baran, malarz, czując od dawna urazę do sublokatora swego, 38-letniego Wład. Kobylińskiego, także malarza, będąc pijany, podciął mu szyję brzytwą. W obronie napadniętego, stanął brat K. Marjan, zadając Baranowi tępem narzędziem 4 rany tłuczone głowy. Awanturę zlikwidował policjant. Rannych opatrzyło pogotowie, poczem Kobylińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Barana aresztowano.

ŚWIĄTECZNE KRADZIEŻE

AMATORZY MIODU

Przy ul. Żelaznej 89, w noc wigilijną, nieznani sprawcy, po wycięciu szyby w oknie suteryny, dostali się do kantoru i fabryki zakładów przemysłowych i miodosytni p. f. „Ludwik Mieszkowski i S-ka", skąd skradli 20 butelek miodu i paczkę pierników — ogólnej wartości 130 zł.

ZAMACH NA SKŁADY TOWAROWE

W noc wigilijną 4-ch włamywaczów, za pomocą świdrów, borów i łomów, zakradło się do składów towarowych, należących do braci Frank, na terenie st. Warszawa - Wschodnia - Towarowa. Będący w obchodzie st. post. III-go komis. kolejowego, Miszczak, przechodząc ul. Markowską, zauważył człowieka, przeskakującego przez parkan. Jednocześnie dozorca sąsiedniego składu węgla Górskiego, Kęsik, dał kilka strzałów z rewolweru. Sądząc ze śladów krwi, jeden z trzech zbiegłych włamywaczów, został postrzelony. W ręce Miszczaka wpadł 4-ty włamywacz, Jan Antosiewicz (Ząbkowska 48). Ujęciem zbiegłych zajęła się policja III komis. kolej.

Stwierdzono, że w składach złodzieje przygotowali już do wyniesienia 25 worków wełny, jedwabiu i t. p. towarów na sumę 25.000 zł. Nadto pozostawili dwie opróżnione butelki po wódce, oraz narzędzia do włamań.

***

Pogotowie ratunkowe w święta. W ubiegłe święta, t. j. 24, 25 i 26-go b. m. pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy na miejscu lub w ambulatorjum 260 osobom. Naogół, ubiegłe święta przeszły względnie spokojnie.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „General Crack".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Noce kaukaskie".
CASINO: „Wiatr od morza".
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako impresarjo".
COLOSSEUM: (Mała sala) „Generał".
FILHARMONJA: „Wiatr od morza".
KINO „JEDEN ZŁOTY": „Niewolnica ks. Borysa" i „Kto zna pannę Brown".
KOMETA: „Z dymem pożarów".
MAJESTIC: „Pat i Pataschon jako królowie mody".
MIEJSKI: „Więcej gazu".
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykański".
PALACE: „Droga do Raju".
PAN: „Król Jazzu".
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto"
STYLOWY: „Król Jazzu".
SOKÓŁ: „Karuzela życia".
ŚWIATOWID: „Wesoły Madryt".

WYJAŚNIENIA GAZOWNI MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY

Z powodu wiadomości prasowych o podwyżce ceny gazu — wobec licznych zapytań z tego powodu, Gazownia Miejska m. st. Warszawy uważa za stosowne wyjaśnić:

o jakiemkolwiek podniesieniu ceny gazu obecnie niema mowy, co się zaś tyczy opłaty za korzystanie z gazomierzy, to ze względu, że dotychczasow normy nie pokrywały kosztów własnych, normy te ustalono w ten sposób, aby deficyt wynikający z tego powodu nie obciążał produkcji gazu.

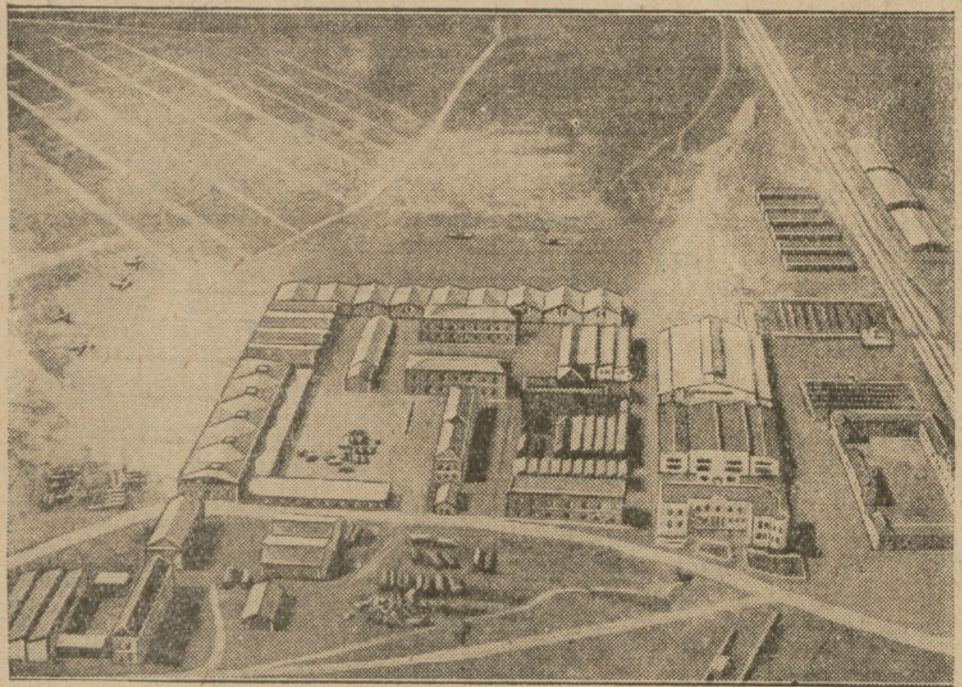
Opłata za korzystanie z gazomierzy

według norm obowiązujących od okresu styczniowego 1931 r., włącznie — zgodnie z uchwałą Magistratu m. st. Warszawy z dn. 15 grudnia r. b. jest następująca:

za gazomierz	Nr.		3	przepływ	0.450	m³ gazu	n/godz.		zł.	1.75	miesięcznie
"	"	"	3 H i 5	"	0.750	"	"	"	"	3.25	"
"	"	"	5 H i 10	"	1.500	"	"	"	"	3.75	"
"	"	"	20	"	3.000	"	"	"	"	4.60	"
"	"	"	30	"	4.500	"	"	"	"	5.60	"
"	"	"	50	"	7.500	"	"	"	"	7.20	"
"	"	"	60	"	9.000	"	"	"	"	8.50	"
"	"	"	80	"	12.000	"	"	"	"	10.—	"
"	"	"	100	"	15.000	"	"	"	"	11.50	"
"	"	"	150	"	22.500	"	"	"	"	20.—	"
"	"	"	200	"	30.000	"	"	"	"	25.—	"
"	"	"	300	"	45.000	"	"	"	"	35.—	"
"	"	"	400	"	60.000	"	"	"	"	40.—	"

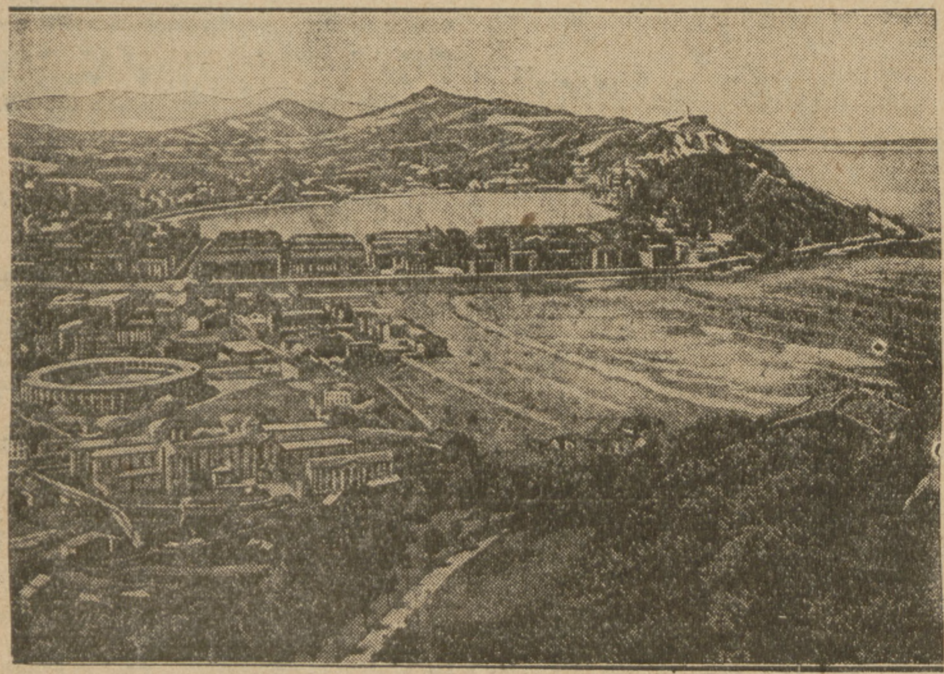
PO STŁUMIENIU REWOLUCJI W HISZPANJI

LOTNISKO POD MADRYTEM



Ogniskiem rewolty było lotnisko Cuato Vientos pod Madrytem, którego załoga zbuntowała się, zarzuciła stolicę ulotkami z aeroplanów, groziła zbombardowaniem koszar wojsk prorządowych, ale po krótkiej walce wywiesiła białą chorągiew i poddała się.

SAN SABASTION JEDEN Z GŁÓWNYCH OŚRODKÓW REWOLUCJI



Widownią krwawych walk na prowincji było miasto San Sebastian, gdzie powstańcy zdobyli szturmem gmach gubernatora i pocztę główną, poczem zniszczyli całe wnętrza i splądrowali archiwum.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE

GEBETHNERA I WOLFFA

W doskonałym przekładzie Antoniego Czekalskiego ukazała się piękna książka *BENGT BERGA Mój skrzydlaty przyjaciel.* Jest to niezwykła a „prawdziwa opowieść" o ptaku, który w odludnem pustkowiu górskich szczytów Laponji „zawarł przyjaźń z trzema wędrowcami". Książka Bengt Berga stanowi niesłychanie ciekawy dokument, ilustrujący do jakich granic mogą zacieśnić się stosunki człowieka z ptakiem i dowodzący, że wyraz „przyjaźń" użyty przez autora, ma tutaj pełną wagę swej treści. Książki Bengt Berga cieszą się wielką poczytnością wśród kulturalnych czytelników wszystkich narodów i są tłumaczone na najważniejsze języki świata. Dobrze się stało, że przyswojono literaturze polskiej dzieło o bogatej treści wewnętrznej — ciekawej fabule — pisane i przełożone pięknym, artystycznym językiem. Zdobią książkę nader ciekawe i doskonale odbite ilustracje fotograficzne w liczbie 75.

Arcydzieło *JÓZEFA WEYSSENHOFFA Puszcza* ukazało się w druku po raz pierwszy w szacie ilustrowanej. Ilustratorem jest Kamil Mackiewicz, który jak nikt inny powołany był do zrozumienia i odczucia utworu, odtworzenia jego nastroju i przyrody— puszcz poleskich — tego tła, na jakiem rozgrywa się akcja powieści. Harmonja wysiłku twórczego autora i ilustratora nadają książce specjalne cechy, czyniąc z niej twór jednolity pod względem swych wysokich walorów artystycznych.

KORNEL MAKUSZYŃSKI obdarzył w tym roku młodzież nową powieścią: *Przyjaciel wesołego djabła.* Makuszyński, jak w beletrystyce „dorosłej", tak i w dziedzinie książek dla młodzieży, jest twórcą własnego, nie do naśladowania, genre'u, który zjednał mu serca młodocianych czytelników i każe im niecierpliwie oczekiwać każdej jego nowej książki. „Przyjaciel wesołego djabła" jest konsekwentnem rozwinięciem linji twórczej autora „Bardzo dziwnych bajek" i „O dwóch takich co ukradli księżyc". Humor, dowcip, fantazja, artystyczna inwencja, rzewność, szczere wzruszenie, wielka miłość, słodycz poświęcenia i do najdalszych granic posunięta ofiara dla szlachetnego celu — wszystko to splata się w nowej książce Makuszyńskiego w zwartą, jednolitą całość. Zarówno młodzież, jak i wychowawcy, zaciągają nowy dług wdzięczności wobec autora. Książkę ilustrował K. Sopoćko.

Cenny nabytek literatury dla młodzieży stanowi nagrodzona w 1929 r. na konkursie m. st. Warszawy, a ukazująca się obecnie w druku książka *ZOFJI SIKORSKIEJ Dziewczynka z przewozu.* Niepozbawiona szlachetnego elementu romantycznego, tak pełnego zawsze uroku dla młodego wieku, jest jednak zupełnie nowoczesna; w tle, na którem rozgrywa się akcja powieści, uwzględnia nowe warunki polskiej rzeczywistości ostatniej doby. Dzieje bohaterki, dziecka zagubionego w czasie zawieruchy wojennej — przechodzącej twardą szkołę losu i odzyskującej w końcu utraconą rodzinę, kreślone są prosto, szczerze, z tą wnikliwością w psychikę młodocianych dusz, jaką tylko szczery talent dać może. Ilustrował książkę St. Bobiński.

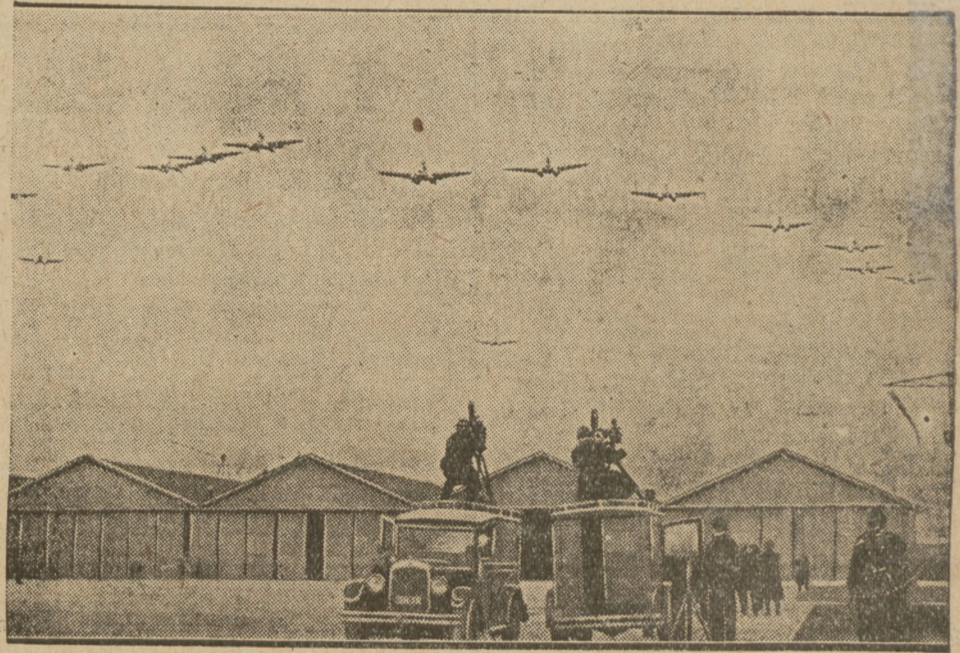
Dawno wyczerpana książka *MARJI WERYHO: Nacia na pensji* ukazała się w trzeciem wydaniu. Ciekawe przygody bohaterki, znanej tak dobrze czytelnikom z „Na wakacjach" i wyczerpanej „W ogródku Naci", która stanie się bliską ich przyjaciółką, jak była przyjaciółką ich matek i ciotek, oddane są z tą żywością i prostotą, jaka cechuje wytrawne pióro autorki, tak doskonale umiejącej przemawiać do młodego wieku. Książkę, która ze wszech miar zasługiwała na wznowienie, ilustrowała W. Romeykówna.

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"



Scena z filmu „Na Zachodzie bez zmian" wg. powieści Remarque'a, wytwórni Universal.

START 12 HYDROPLANÓW WŁOSKICH DO LOTU PRZEZ ATLANTYK



Jak już podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Robotnika", wyleciała w ubiegłym tygodniu eskadra hydroplanów włoskich do lotu przez Atlantyk. Hydroplany zatrzymały się w Marokku z powodu burzy szalejącej nad oceanem. Obecnie hydroplany przybyły do Bolama.

ZE SPORTU

MARYMONT BIJE SKRĘ 4:1 W MECZU HOKEJOWYM

W Warszawie na boisku Skry rozegrano towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Robotniczemi drużynami Marymontem i Skrą, zakończony wynikiem 4:1 na korzyść Marymontu.

SEZON HOKEJOWY WE LWOWIE ROZPOCZĘTY

We Lwowie podczas świąt rozegrano cztery towarzyskie mecze hokejowe, a mianowicie:

Pogoń - Lwowianka 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Pogoń wystąpiła w osłabionym składzie: Bramki zdobyli: Mauer (3) i Zimmer (2). W doskonałej formie znajdował się Mauer.

Ukraina - Lechja 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Wielki sukces Ukrainy nad Lechją, która wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

Lwowianka - Hasmonea 2:2 (1:1, 1:0, 0:1).

Lechja - Ukraina 3:1 (2:0, 1:1, 0:0). Bramki zdobyli Gött (2) ze Śląska, a dla Ukrainy — Trusz.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30—14.55. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.00 —15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.50 Przerwa. 15.50 — 16.10 Odczyt „O rozkoszy i męce narciarskiego zjazdu". 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 16.35. Kącik artystyczny LSG. 16.35 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15 — 17.40 „Pochwała współczesności" wygł. p. Machniewicz. 17.45 — 18.15 1) Koncert dla młodzieży. 18.15 — 18.45 2) Słuchowisko dla dzieci starszych. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p .t. „Biały sezon myśliwski" wygł. p. Aleksander Jenta-Pełczyński. 20.15 — 20.50 „Ofiarność społeczeństwa w dobie powstania listopadowego" wygł. Henryk Eile. 20.30 Muzyka lekka. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t. „Cud prawdy i prawda cudu" wygł. p. J. Pajon de Moncets. 22.15. Utwory Chopina. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja".

OBRAZKI ZIMOWE

MAŁY NARCIARZ



TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 8 „Pan Geldhab" i „Nikt mnie nie zna".

Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska"

Letni
o g. 8 „Pani ministrowa"

TEATR ATENEUM. Dziś „Ulica".

TEATR WIELKI. W sobotę i niedzielę wieczór grane będzie nowowystawione z olśniewającym przepychem arcydzieło humoru i werwy muzycznej „Orfeusz w piekle" Jakóba Offenbacha.

TEATR NARODOWY. Dziś „Pan Geldhab" i „Nikt mnie nie zna".

TEATR NOWY. Dziś i dni następnych dowcipna komedja B. Shawa „Nowa umowa małżeńska".

TEATR LETNI. Dziś lekka komedja Ad. Grzymały - Siedleckiego „Pani ministrowa".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie lekka komedja p. t. „Romans ministerjalny".

W dzień Sylwestrowy o północy odbędzie się nocne przedstawienie „Romansu ministerjalnego".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie świetna komedja Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś i dni następnych powtórzenie premjery „Myszy bez kota". W sobotę i niedzielę o godz. 12-ej specjalne przedstawienie dla dzieci, urządzone przez cały zespół Tacjany Wysockiej.

TEATR MORSKIE OKO. Dziś wielka rewja „Złote szaleństwo" z udziałem całego zespołu z Krukowskim i Pogorzelską na czele.

„WESOŁY WIECZÓR". Obniżone przedświąteczne ceny biletów zachowały już swą ważność na stałe. Do dnia 29 grudnia r. b. można obejrzeć jeszcze rewję p. t. „Grunt to flota", a 30 b. m. wystąpi „Wesoły Wieczór" z sensacyjną premjerą p. t. „Pieniądze dla wszystkich". W rewji tej weźmie udział cały zespół oraz zaangażowane z Paryża trio baletowe Dargyl-Corona i Duarof, stanowiące największą atrakcję „Casino de Paris".

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś i codziennie „Słówko na P." w wykonaniu całego zespołu. W sobotę i niedzielę 28-go po 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 10 w.

OPERETKA WARSZAWSKA. Gościnne występy prymadonny Opery Warszawskiej p. Olgi Olginy w operetce 3-aktowej Leona Falla „Rozwódka".

MIGNON (Marsz. 81b). „Niema to jak święta" rewja.

„TEATR dla WSZYSTKICH" (Chłodna nr. 49). Wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Podróż djabła na wesele".

PRZEDSTAWIENIE GWIAZDKOWE DLA DZIECI W KONSERWATORJUM. Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. rozpoczyna się tradycyjnym zwyczajem w sali Konserwatorjum niezmiernie ciekawe widowisko „Jasełek Kukiełkowych", organizowanych przez artystów zespołu dziecięcego Polskiego Radja, wespół z wydziałem Oświaty i Kultury magistratu m. Warszawy, przy współudziale artystów scen warszawskich oraz zespołu baletowego. Bilety w kasie Konserwatorjum.

RECITAL SKRZYPCOWY W SALI KONSERWATORJUM. Znany z występów w Filharmonji Warsz. i w Polskiem Radjo młody i utalentowany skrzypek, laureat Akademji Muzycznej w Wiedniu, Szymon Bakman daje pożegnalny swój wieczór w sali Konserwatorjum dziś w sobotę, 27 b. m. W programie: Mozart, Beethoven, Bach, Frank, Bloch, Smetona, Rimskij Korsakow, Corelli Leonard i inni.

GWIAZDKA dla DZIECI w „HOLLYWOODZIE". W niedzielę 28 bm. o g. 12.15 teatr „Hollywood" wystawia bajkę w 5 obrazach z tańcami i śpiewami, napisaną według słynnej bajki z 1001 nocy przez Tymoteusza Ortyma p. t. „Ali Baba i 40 rozbójników".

KINO-TEATR „KOMETA" (Chłodna 47) wystawia dnia 28 b. m. o godzinie 12.15 świąteczną bajkę ze śpiewami i tańcami p. t. „Migdałowy król".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.